

Redaktor  
Franciszek Krajewicz  
w Poznaniu.

OGNISKO  
wychodzi co poniedziałek, środek  
piątek.

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 18 sgr.; na  
pocztach 20 sgr.; w Austrii w c.  
k. urzędach pocztowych 17½ sgr.  
lub wprost w Ekspedycji 1 złr.  
60 kr. w. a. wraz z przesyłką.

# OGNISKO.

PISMO DLA WSZYSTKICH.

Ogłoszenia  
przyjmują się za opłatą i sgr. 6  
fen. od wiersza petytowego. Po-  
szukujący miejsca placą tylko 1  
sgr. za wiersz.

Listy  
nadsyłać należy franco, pod adre-  
sem: Redakcja lub Ekspedycja  
Ogniska w Poznaniu, Wilhel-  
mowski plac 8, gdzie się także  
przyjmuje abonament i inseraty.

23 lipca: Apolinarego b. i m.

24 lipca: Krystyny p.

Poznań, środa, 22 lipca 1874.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 6.  
Zachód słońca o godz. 8 min. 5.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu.

cenniku gazet (Zeitung-Preis-Courant) jest „Ognisko” zapisane na str. 30 (Vierter Nachtrag zum Zeitung-Preis-Courant pro 1874).

Przedpłate i inseraty przyjmują: Księgarnia p. J. K. Zupańskiego, przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera, przy Wodnej ulicy; nadto: pp. Sobocki, Szkólna ulica 11; St Hofman, św. Marcina 23; Murkowski, Wielkie Garbary 6; Stachowski, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. Pawłowska, Wrocławska ulica 6; Kaniewski, Wodna ulica; Duchowski, Podgórna ulica 14; Unruh, Półwiejska ulica 9; Krakauer, Strzelecka ulica 20; Affeltowicz, na Chwaliszewie; Mondré, na Chwaliszewie; Golisz, Ostrowek 1; S. Żychliński, Berlińska ulica; Miśkiewicz, Słusarska ul. 6; Ditterle, Plac Sapieżyński 3; Michaelis, Małe Garbary 11.

## Ognisko

**na sierpień i wrzesień zapisać  
można na pocztach za  
13 sgr. 4 fen.,**

a w Poznaniu w Ekspedycji i w agjencyach  
za 12 sgr. kwartalnie.

Gdyby poczty miejscowe miały stawać **trudności** w zapisywaniu **Ogniska**, czego się atoli po ostatniem rozporządzeniu dyrekcji poczty nie spodziewamy, natenczas prosimy do Ekspedycji **Ogniska nadesłać prenumeratę** w gotówce lub w markach pocztowych, a załatwi się tę sprawę.

W sprawie przedsiębiorstwa i kierownictwa przyszłej sceny poznańskiej odbieramy z bardzo poważnego źródła następującą korespondencją:

Ze wsi, 19 lipca.

Przed dwoma, czy wcale już trzema tygodniami była zamieszczona w **Ognisku** korespondencja z „miasta” o teatrze w Poznaniu, oraz uwaga Redakcyi, obiecująca dalszy rozbiór tej sprawy.

Zamilkliście, nie wiem z jakiego powodu, a my na wsi z ciekawością bierzemy każdy numer dzienników „do ręki, — może się dowiemy co się dzieje z teatrem naszym. Dziś Dziennik Poznański umieścił obszerną korespondencją z Gnieźnieńskiego o budowlu gmachu teatralnego. A więc, to nie będzie wprawdzie szopka jak nas straszono, — ale czyż odpowie wszelkim wymaganiom wygody, to się pokaże po ukończeniu i po rozczętych przedstawieniach!! Stało się — trzeba przyjąć fait accompli (fakt dokonany P. R.) jak jest i choćby w podwórko Hebanowskiego chodzić na teatr. W tem się zgadzamy z autorem korespondencji owej, że potrzeba zmienić śmieszoną dziś nazwę teatru Polskiego w „ogrodzie” Potockiego, — bo ani jest w ogrodzie, choćby był powinien i choćby był mógł być, gdyby się nalezyce komitet o to był starał, ani też gmach ten nie jest jedynie tylko za pieniądze p. B. Potockiego budowany. Pan B. Potocki, jeśli się nie mylimy wprawdzie poważną sumą 12,000 tal. przyczynił się do postawienia teatru, ale kraj cały składał się na gmach ten i kraj też cały ma prawo do niego, i kraj też cały chciałby wiedzieć, czego ów artykuł nie dotyka, kto będzie gospodarzem tego gmachu, kto będzie rządcą i kierownikiem sceny naszej? — Kraj czuje dobrane potrzeby i konieczność sceny polskiej w Poznaniu, — ale bynajmniej nie w sensie kosztownej tylko zabawki, lecz w scenie naszej chcemy mieć przybytek języka, nauki, działania etycznego (moralnego P. R.) i rozwijania pojęć estetycznych (piękna P. R.), chcemy w niej mieć krzewiciela oświaty budzącej ducha, przez żywe słowa i obrazowość plastyczną (pod oko podpadająca P. R.) Lecz czyż cel ten może być osiągnięty pod dyrekeyami, jakich próby, zaprawdę nieszczęsne, mieliśmy w Poznaniu w latach ostatnich? Prasa nasza milczy w tym względzie i tylko tu i ówdzie głos oburzenia się podnosi. Prawda, że nie wszystko można wypowiedzieć publicznie, — ale przecież, choć bynajmniej nie chwalimy paszkwilowego tonu **Tygodnika Wielkopolskiego**, to przecież jemu trzeba przyznać tę zasługę, że on pierwszy dotknął

śmiało niemoralnego gospodarstwa teatralnego, które zapanowało za ostatnich Dyrekeyi. Nie jesteśmy Katonami i wiemy dobrze, że nie można i też nie myślimy z teatrów porobić klasztorów, ale skandalom pu licznym powinnyby opinia publiczna przez organa prasy tamę położyć. Kochamy zanadto sztukę, cenimy teatr, wysoko stawiamy powołanie, natchnienie i zawód artysty i artystek, abyśmy nawet przypuścić mogli, iż im nie są wstrętne pozasцениczne wybyki obrażające społeczeństwo, do której sami należą i wśród krórej żyją — ale dla miłego grosza, gdy tak pan dyrektor i jego przyjaciele i współbiedniacy chcą — coż robić, mianowicie, gdy publiczność odpycha artystów i artystki, jakby parioń! potrzeba milczeć. A kierunek sceny polskiej, jakż on to był; — a reżysera czyż była jaka gw ogle [naprawdę, jednolita i świadoma siebie? Dziennik nasz nie chce psuć teatrowi interesów, nie tylko ganify nieśmiało, gdzie karcie należało, ale z pobocznych zapewne powodów i względów chwaliły nawet stronniczo gry i wystąpienia takie, które na największą zasługiwały naganę i na wykniecie elementarnych błędów scenicznych. Krytyka też teatralna poznańska poszła w Koronie i w Galicyi w przysłowie, i ralszami swemi zdyskre dytowała scenę poznańską, artystów i siebie!

Nadchodzi sezon nowy! Czyż my wiemy, jaka jest dyrekeya? Czy w ogóle jest jaka dyrekeya teatru polskiego w Poznaniu?

Anonymous, o którym chodzą wieści, że się więcej wtedy zasługiwał krajowi, gdy wydzierżawiał swe piękne łąki i chodował powszechnie chwalone byczki i jałoszki, rywalizując z innoplemieńcami, — podobno w manii pełnomoćnikowania objął także rządy zakulisowe, a scenę samą traktując jakby sobie służalcą, rzucił jej ster na łono przypadkowości, sam nie mając wyobrażenia ani o sztuce, ani o kierownictwie teatrem. W skutek takich rządów, czyli raczej nierządów, nastąpiło rozprzężenie, które do fatalnych prowadząc następstw, scenę naszą gubić musi.

Przecież egzystuje Komitet teatralny! (czyli Rada nadzorczą Spółki teatralnej. P. R.) Dla czegoż Komitet ten nie powoła na kierowników sceny ludzi znających się na sztuce, — a nie na zakulisowych tylko zabiegach? — Możeby się i u nas znaleźli obywatele, którzy obeznani do kładnie ze sceną, z poświęceniem zdołaliby prowadzić takową i stawić na stopniu tym, na jakim z korzyścią dla kraju stanąć i działać powinna. W korespondencji do Kraju przed kilkunastu tygodniami wskazano nawet jednego, — ale ile nam wiadomo, nazwany tam nie chciałby dzisiaj przyjmować dziedzictwa rządów lat ostatnich a mianowicie roku zeszłego.

My nie chcemy mieć dyrektorem teatru ani takiego, któryby w resursie i innych miejscach przejrzałą, dojrzałą i niedowarzoną młodzież naszą zabawiał grą w karty z swoją własną korzyścią, — my nie chcemy mieć dyrektorami teatru naszego panków, którzy milionową za kulisami zagranicznych półteatrów straciwszy fortunę, cudziemi na scenę naszą wprowadzićby chcieli obyczaj, — my nie chcemy takich, na których ciężą lzy rozpaczającej, godnej i szanowanej żony i córek, — a którzy lekkich po za własną zagrodą i obowiązkiem szukają rozrywek bez żadnej dla ogółu korzyści a ze zgnubą własną, — nam trzeba w Poznaniu na dyrektora naszego teatru człowieka fachowego, wykształconego, prawego!

Dla czegoż daleko szukać? Otóż jedzie do Poznania, ile czytamy w Dziennikach, pan Ignacy Kaliciński. Zdaniem naszym jest on jedynym

obecnie na dyrektora sceny Poznańskiej kwalifikującym się człowiekiem.

Pan Kaliciński znany jest w Poznaniu jako artysta, na prowincyi ceniony jako dyrektor. Po dłuższym opuszczeniu nas, powrócił, ile słyszymy, z funduszami. Szanowany powszechnie, nawet przez damy wyższego towarzystwa, jako człowiek zający, artysta, reżyser i dyrektor, obyty ze sceną, jej fachowemi i pieniędzmi mozołami, pan Kaliciński nadałby teatrowi polskiemu w Poznaniu kierunek sceny — a nie seraju (że się gorzej nie wyrazimy), który może niektóre osobistości radeby stworzyć, niepompną albo i może nie wiedząc o tem, że tacy wielcy dramaturdzy i znawcy potrzeb sceny, lepsi nieporównanie niż niektórzy możnowładni redaktorzy poważnych dzienników — jak np. Iffland, Lessing, Goethe, Laube, Puttlitz i inni, przeciw bezdrożom takim, na któreby chciano tu i ówdzie zepchnąć scenę, z całą siłą się oświadczają i czystość sceny zachowaną mieć pragną. Nie pomną ci nasi panowie, że podkopując moralność publiczną, podkopuje się naród! Oj, panowie, wy się źle bawicie, — wam chodzi tylko o zabawkę, — nam chodzi o życie!

(Od Redakcyi. Jakkolwiek uwagi szan. korespondenta we wielu względach podzielamy i wdzięczni mu jesteśmy, że nas w tej mierze po części wyręczył, jednakże ze względu na ustęp ostatni oświadczamy, że jedynie konkurs publiczny uważamy za właściwą drogę do powierzenia kierunku przyszłej sceny poznańskiej. O ile nam wiadomo, rozporządziła już Rada nadzorcza Spółki teatralnej przedsiębiorstwem sceny poznańskiej poza drogą konkursu, sądzymy atoli, że domniemywany przedsiębiorca zrzekłby się dobrowolnie swego prawa dla dobra sprawy publicznej i poddałby się publicznemu konkursowi, gdyby Rada nadzorcza zechciała wejść z nim w porozumienie i rozpiła konkurs, czyniąc adekwatnemu żądaniu opinii publicznej, której jesteśmy częściowym wyrazem. Jawnością powinniśmy się kierować w sprawach naszych publicznych, bo tylko tym sposobem zyskuje się publiczne zaufanie i zapobiega się późniejszym rekryminacyom i postronnym wicherzom, rozbijającym naszą społeczną jedność, której nam obecnie we wszelkich sprawach potrzeba w obec niezaprzeczonej słabości naszej. — Dalsze w sprawie teatru naszego uwagi z chęcią zamieszczają będziemy i o takowe upraszamy. — Dodajemy, że **Gazeta Toruńska** wyraża także w num. 146, że „dotychczasowego przedsiębiorcy nie można brać na serio i że potrzeba będzie zwrócić się po niefortunnych próbach do człowieka praktycznego, fachowego i t. d.“ a takowego nie wątpi, że komitet teatralny znajdzie, „znając jego (komitetu) uczciwe chęci“).

## KORESPONDENCYE OGNISKA.

Z nad Noteci, 21 lipca.

(Dzierżawcy dóbr gołanieckich. Urzędnicy stanu cywilnego. Śmierć z nieostrożności. Pożar lasu. Choroby. Zwirówki).

Korespondent z Gołańceży wspominał w Nr. 42 **Ogniska** o panu Pągowskim, dzierżawcy Smolar, należących do majątności p. hr. Czapkowskiego, a nie powiedział, że równocześnie, bo od 1 lipca r. b., pan Żuchowski dzierżawi Połtulin, a p. Mangelsdorff, wolny sołtys z Chojtulin, Parkowo, które to folwarki do tej samej należą majątności i z których Smolary dawniej pan





ciągu musi przelozonemu stacyi okazac bilet, który zostanie przedluzonym. Urzednikom kolejowym polecono, aby sie kuprejmie obchodzili z podroznymi.

\* Niemieckich pism pedagogicznych jest w cenniku pocztowym 93 zapisanych. Z tych wychodzi w Poznaniu jedno (Amtliches Schulblatt), ktore kazda szkoła wielkopolska abonowac zobowiazana. Nadto sa miedzy nauczycielami tutejszymi rozpowszechnione: „Schlesisches Schulblatt“, „Freie deutsche Schulzeitung“, „Allgemeine deutsche Lehrer Ztg“, „Die Volksschule“ i kilka innych mniej atoli czytanych.

\* Ogrody szkolne. W Galicyi pierwszy ogród szkolny (Freblowski) zalożono w Mielcu. Hr. Tarnowski nadsładujac ten przyklad darowal dwa znaczne kawalki gruntu pod ogrody szkolne. Z czasem zamierzaja przy kazdej szkole w starostwie mieleckim zalożyc ogród szkolny. (Szkoła).

wa, skutkiem czego książka ta może stanowić gimnastykę nie tylko pod względem stenograficznym, ale oraz stylistycznym. Dzieło to powinno się przyczynić jeszcze bardziej do rozpowszechnienia tak pożytecznej nauki, jaką jest stenografia i przysporzyć krajowi większego zasiegu stenografów praktycznych.

\* Wspomnienia ulana z r. 1863 zebrał Zygmunt Lucyan Sulima. Pod tym tytułem wyszła w roku bieżącym książka nakładem księgarni „Tygodnika Wielkopolskiego“ (E. Callier w Poznaniu). W pierwszych zarządzeniach po ukazaniu się tego dziełka zabrała je policja, wydała je jednak w zeszłą sobotę z rozkazem zamazania czernidłem drukarskim 11 wierszy tj. 1 wiersz na str. 63, i 10 wierszy na str. 64.

Pan o tem piszesz, co i my wiemy. Lada podrzednej figury i czlowieku nie majacego wyobrazenia o nauce przyrodniczej, nie lęka sie czlowiek z kapitałem moralnym i naukowym.

\* Pan Krzyżanowski, sekretarz Tow. Nauk. Pol. Polit. w Dreźnie. Ognisko wysłaliśmy, podług nadesłanego nam adresu. Prosimy je odbierać z poczty.

\* Raciborz. List wysłaliśmy do Pana.

**Wiadomości literackie.**

\* Wyszło we Lwowie dzieło: „Szkoła praktyczna stenografii polskiej J. Poliškiego“, majaca sluzyc jako uzupełnienie wydanego w r. 1871 obszernego dzieła pod tytułem: „Biblioteka stenograficzna zawierajaca kompletną naukę stenografii polskiej“. Autor zebrał w tem dziele przeszło cztery tysiące rozmaitych zdań takich, ktore już same w sobie mieszczą pewną wartość nauko-

**Od Redakeyi i Ekspedycyi.**

— Turzno. Wysłaliśmy żądane trzy egzemplarze.

— Z Sremskiego. Prosimy przeczytać artykuł wstępny w przeszłym numerze o inspekcji, szkolnej; — list wysłaliśmy.

\* Z Szamotulskiego. Dziękujemy; co się dało użyliśmy, resztę zachowamy sobie na czas potrzeby. Prosimy, abys Pan oświadczył tym bojaźliwym, że nie mają czego się lękać — przeciwnie. — Pismo nasze ze względu na dział naukowy, możesz im Pan śmiało polecić; przynajmniej czegoś się nauczą a nauki im widać braknie; sam

**Wykaz przybywających i odchodzących poczty w Poznaniu**

Przybywające poczty.			Odchodzące poczty.		
Z	godz.	pora dnia	Do	godz.	pora dnia
Wrześni.....	3 55	rano	Skwierzyny.....	6 45	rano
Wągrówca.....	4	—	Pleszewa.....	7	—
Krotoszyna.....	6 50	—	Wągrówca.....	6 30	—
Ostrowa.....	7 50	—	Kórnik.....	7	—
Stęszewa.....	8 10	—	Stęszewa.....	5 30	wie-
Obornik.....	9 30	—	Obornik.....	6	— czór
Wągrówca.....	6 15	wie-	Krotoszyna.....	8 10	—
Kórnik.....	6 55	czór	Ostrowa.....	9 55	—
Pleszewa.....	8 15	—	Wągrówca.....	11 40	—
Skwierzyny n. W.	8 20	—	Wrześni.....	11 45	—

**Tanie węgle kamienne**

48, ul. Sierociej 8 i Półwiejskiej 5 nr. Zwracamy mianowicie uwagę na dostawę węgla wagonami po jak najtańszych cenach. Do 1 września rb. odajemy ćwierć wagonu (55 centnarów) z odstawą do domu za 23 tal., pół wagonu za 45 tal., wagon za 88 tal. Węgle są w najlepszym gatunku, mniej dobre taniej. Ponieważ prawdopodobnie cena przewozu na kolei żelaznej znacznie będzie podwyższoną, przeto prosimy o wczesne zamówienia, które przyjmujemy w naszym biurze ul. Ślósarska ul. nr. 6. (158)

**Zarząd Ula.**

**W Hotelu pod czarnym orłem** na pierwszym piętrze są dwa **pomieszkania** składające się z 3 pokoi kuchni itd. od św. Michała rb. do wynajęcia. (161)

**J. Wache.**

**Lód surowy** sprzedaje (163)

**Cukiernia H. Moszczeński,**

11 Wiel. Rycerska ul. 11.

**Poszukują miejsca:**  
S. S. Nekla poste rest. rządca gospod. wolny od wojsk.  
Insp. gosp. C. F. 86 Rokitnica.

Stary, renomowany, najpierwszy polski

**Skład piwa** wszelkich gatunków znajduje się przy ulicy Jezuitkiej No. 4. (155)

**C. Przybylska.**

**Lubowników** kiszki ozorowej i wybornych **świeżych ozorów**

zapraszam do **mej winiarni** połączonej z **składem kolonialnym** jedynym polskim przy ul. Wrocławskiej 13, (160)

**Jan Kerber.**

**Pewną część materji na suknie** odłożyliśmy i sprzedajemy niżej ceny zakupu. (157)

**Skład Łokciowy „Ula“**, róg ulicy Butelskiej i Ślósarskiej.

**Księgarnia Żupańskiego** poleca:

**Pomian S.**, Wystawa sztuk pięknych w Berlinie 1844 r., 8 sgr. 6 fen.

**Pomysły** do ostatecznego uregulowania kwestji włosciańskiej, 25 sgr.

**Posiedzenie** izby niższej w Anglii dnia 2 lipca 1861 r., 7 1/2 sgr.

**Pour la patrie** s'il vous plait. Odezwa ks. biskupa Dupanloup, 2 1/2 sgr.

**Prusnowski** ks. A., Kazanie przy otwarciu sejmu W. Ks. Poznańskiego, 7 sgr. 6 fen.

„ Mowa żałobna na nabożeństwie za duszę ks. Karola Antoniewicza w r. 1852, 10 sgr.

„ Mowa na pogrzebie generałowej Chłapowskiej, 10 sgr.

„ Mowa na nabożeństwie za duszę arcybiskupa Fijałkowskiego, 15 sgr.

30 but. piwa **Kobylepolskiego**,  
30 „ „ **Grodziskiego**,  
30 „ „ **Bawarskiego**,  
30 „ „ **Feldschloss**,  
24 „ „ **Tivoli**,  
20 „ „ **Królewieckiego**,  
15 „ „ **Kulmbachskiego**

**za 1 talara** poleca (156)

**W. Sobiecki,**  
w Poznaniu, ul. Szkólna 11.

**1875**

**Kalendarz**

w księgarni J. K. Żupańskiego wyjdzie w pierwszych dniach września roku bieżącego Kalendarz Polski katolicki przez Majstra od Przyjaciela ludu Ignacego Danielewskiego w Chełmnie. **Cena 5 sgr.** [164]

Jezuicka ul. Nr. 1. **Skład skor** Jezuicka ul. Nr. 1.

**Garbarni Poznańskiej na akcyje we Wronkach** opatrzone we wszelkie rodzaje skór krajowych i zagranicznych poleca **wyborne gatunki po umiarkowanych cenach** (136)

**St. Ch. Orłowski.**

**Ceny targowe** owoców rolniczych.

	Poznań		Bydgoszcz		Wrocław	Berlin		Gdańsk
	Kilo	tal./sg. 1fn.	Kilo	tal.	za 1000 kilogr. talarów	Kilo	talarów	za 1000 kilo. talarów
Pszenica.....	50	4 15	—	84—86	90	—	76—91	85—92
Zyto.....	50	3 12	6	63—64	57 1/2	—	54—71	62
Jęczmień.....	50	—	—	66—70	71	—	53—75	64—71
Owies.....	50	3 20	—	60—64	63	—	57—73	52
Groch wrący.....	43	—	—	64—68	—	—	67—70	54—61
Tatarka.....	35	—	—	—	—	—	—	60—61
Kartofle.....	50	—	—	—	—	—	—	—
Okowita za 100 litrów.....	—	26	7 6	23 1/2	25 1/2	—	26 1/2	—